

Zwołanie sesji Sejmu Ustawodawczego

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządził zwołanie sesji Sejmu Ustawodawczego na dzień 15 kwietnia 1947 r. Będzie to druga sesja Pierwszego Sejmu Polski Demokratycznej. Sesję tę będzie można nazwać budżetową, ponieważ parlament przede wszystkim zajmie się rozpatrzeniem preliminarza budżetowego na rok bieżący, przedłożonego Sejmowi przez Rząd.

Budżet naszego państwa jest jak gdyby soczewką, skupiającą w sobie wszystkie decyzje rządu odnośnie prac, które w roku bieżącym zostaną wykonane. Jest jednocześnie obrazem naszego położenia gospodarczego, jest bowiem wynikiem trwałej, konsekwentnej pracy naszego rządu, która z chaosu powojennego wprowadziła nasze państwo na drogęładu i porządku w życiu politycznym, administracyjnym, i gospodarczym. Tegoroczna sesja budżetowa będzie miała tym większe znaczenie, ponieważ budżet na rok bieżący warunkuje w znacznym stopniu sytuację gospodarczą w kraju, w której realizowany będzie pierwszy etap 3-letniego planu gospodarczego. Praca Sejmu nad budżetem tym będzie ważniejsza, ponieważ budżet tegoroczny określa wyznaczniki, po których kroczy nasz naród ku lepszej przyszłości.

Analiza preliminarza budżetowego wykazuje bowiem, że budżet ten został pomyślany przede wszystkim z uwzględnieniem najbardziej istotnych potrzeb mieszkańców naszego kraju. Jest to budżet zrównoważony całkowicie. Dowodzi on, że pomimo takich, czy innych niepokojów na rynku, spowodowanych nerwowością naszego społeczeństwa i działalnością czynników spekulacyjnych, kraj nasz dzięki przetrwanej polityce rządu wszedł zdecydowanie na drogę równowagi gospodarczej, co pozwala władzom państwowym na kierowanie uwagi ku tym zadaniom, jakich wypełnienie usunie braki w naszym życiu kulturalnym i gospodarczym, spowodowane wojną i okupacją. Preliminarz budżetowy charakteryzuje troska o oświatę, o zdrowie szerokich warstw narodu i dostarczenie pracy wszystkim obywatelom. Na Ministerstwo Oświaty została przeznaczona bowiem bardzo wielka, jak na nasze warunki, suma 19,5 miliarda złotych. Wiemy, jak wielkie braki gnębią nas w zakresie uposażenia nauczycielstwa pomocy i budynków szkolnych. W bieżącym sezonie szkolnym nie każde dziecko w wieku szkolnym mogło się uczyć, na skutek braku odpowiedniej ilości budynków szkolnych. Rząd dokonuje wielkiego wysiłku, aby stan ten zmienić zasadniczo.

Zdrowie narodu — to jego przyszłość. Na Ministerstwo Zdrowia figuruje w preliminarzu budżetowym suma 5 miliardów złotych. Rząd więc zdecydowanie wypowiada walkę chorobom nagminnie trapiącym naszą ludność.

Rozpatrując pozycję po polityce, musimy przyjść do wniosku, że obraz prac naszego państwa w roku bieżącym, odbity w zwierciadle preliminarzowanych sum, jest obrazem rzetelnej troski o przyszłość kraju, troski przeistaczanej w realną, na osiągniętych gospodarczo przesłankach opartej pracy.

Sejm Ustawodawczy na nadchodzącej sesji, rozpatrując ten budżet, będzie miał okazję do przeanalizowania całokształtu naszego życia gospodarczego, dotychczasowych osiągnięć i trafiających się tu i tam omyłek. To też nadchodząca sesja skupi na sobie niewątpliwie uwagę całego społeczeństwa, będzie bowiem jak gdyby gospodarczym egzaminem naszego parlamentu.

Zgon „króla samochodów” — Forda

NOWY JORK, (PAP). W dniu wczorajszym zmarł w Detroit w wieku 83 lat Henry Ford, znany przemysłowiec amerykański założyciel trustu „Ford Motor Company”.

SZTANDARD LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 95 (682)

LUBLIN

Sroda
9. IV. 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ŻE

Delegacja radziecka dokończy wszelkich starań, aby rezultaty konferencji były jaknajbardziej pozytywne Wywiad z ministrem Mołotowem

MOSKWA. — Komentator radia amerykańskiego Staal przeprowadził wywiad z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, podczas którego zadał radzieckiemu mężowi stanu następujące pytania:

Pytanie. Czy przypuszcza Pan, że propozycja amerykańska w sprawie politycznego ustroju Niemiec może doprowa-

dzić do rozczłonkowania tego państwa?

Odpowiedź. Niebezpieczeństwo takie istnieje.

Pytanie. Jakie Pańskim zdaniem mogą być następstwa takich postanowień?

Odpowiedź. Konsekwencje takiej decyzji byłyby niepożądane, gdyż dałyby militarystom niemieckim i elementom marzącym o rewansu możliwość wzie-

cia w swoje ręce sprawy zjednoczenia Niemiec, — tak jak było to za czasów Bismarka.

Pytanie. Czy istnieje możliwość kompromisowego uzgodnienia propozycji radzieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz propozycji amerykańskiej wysuwającej projekt federalizacji?

Odpowiedź. Nie wykluczam takiej możliwości, o ile porozu-

mienie to da możliwość narodowi niemieckiemu rozwiązania całego zagadnienia za pomocą plebiscytu.

Pytanie. Czy odszkodowania wojenne w wysokości 10 miliardów dolarów pokryją w pewnej mierze straty, wywołane inwazją niemiecką?

Odpowiedź. Suma ta jest naturalnie zupełnie niewystarczającą dla Związku Radzieckiego, lecz będzie w pewnej mierze odszkodowaniem moralnym dla narodu radzieckiego.

Pytanie. Czy zagadnienie odszkodowań jest przede wszystkim sprawą gospodarczą czy też moralną?

Odpowiedź. Reparaacje są dla nas ważne z obydwu względów.

Pytanie. Kto dotychczas otrzymał większy udział w splatach reparacyjnych: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone czy Związek Radziecki?

Odpowiedź. Związek Radziecki bez wątpienia otrzymał znacznie mniej niż sojusznicy.

Pytanie. W jaki sposób będzie można powiększyć pokojową produkcję niemiecką aby umożliwić pobieranie reparaacji z produkcji bieżącej?

Odpowiedź. Przez podwyższenie poziomu produkcji pokojowej w ten sposób, aby część rudy, węgla itd. została zużyta na spłatę odszkodowań dla państw zniszczonych przez działania wojenne.

Pytanie. W jaki sposób można przywrócić rządy demokratyczne w Grecji?

Odpowiedź. Najlepszym sposobem byłoby powstrzymanie się państw obcych od ingerencji w wewnętrzne sprawy Grecji.

Pytanie. Czy przypuszcza Pan, że polityka amerykańska wobec Grecji — według planu wysuniętego przez prezydenta Trumana przyczyni się do stworzenia rządów demokratycznych Grecji?

Odpowiedź. Wątpię, tak samo jak wątpię w to wiele innych osób?

Pytanie. Czy przypuszcza Pan, że konferencja moskiewska jest celowa i da konkretne wyniki?

Odpowiedź. Jest bardzo pożądaną dla wspólnej naszej sprawy, aby konferencja moskiewska dała jaknajlepsze wyniki. Nie zależy to jednak tylko od delegacji radzieckiej. W każdym razie mogą zapewnić Pana, iż delegacja radziecka dokończy wszelkich starań, aby rezultaty konferencji były jaknajbardziej pozytywne.

85,4 miliarda złotych Rząd przedłożył Sejmowi plan inwestycyjny na rok 1947

WARSZAWA, (PAP). Przedłożenie Sejmowi państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 zawiera ustawę inwestycyjną oraz projekt samego planu. Zgodnie z projektem ustawy ogólna wartość inwestycji objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliarda złotych ze środków krajowych. Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę na-

kładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach planu, ponad 106 miliardów złotych. Z kwoty 85,4 miliardów zł., z środków krajowych, największą część preliminarza przeznaczają się na inwestycje min. przemysłu 28,1 miliardów zł. Następnie na komunikację, żeglugę i porty — 20 miliardów zł., na odbudowę — 16 miliardów, na rolnictwo — 9 miliardów, inwestycje na Ziemiach Odzyskanych — 34% ogółu nakładu mianowicie kwotę prawie 29

miliardów zł. Ustawa podkreśla jednocześnie, sposób finansowania wydatków inwestycyjnych przewidując następujący podział: a) dotacje i kredyty skarbu przyniosą — 22,6 miliardów złotych, b) kredyty bankowe — 54,6 miliardów, c) własne środki inwestycyjne — 8,2 miliardy. Razem 85,4 miliardów zł. Plan inwestycyjny skoordynowany z preliminarzem budżetowym stanowi niewątpliwie poważny wysiłek w zakresie spotęgowania akcji odbudowy.

„Otrzymaliśmy pomidory w zamian za węgiel”

Krytyka brytyjskiej polityki zagranicznej w organizacjach robotniczych

LONDYN, (PAP). W toku burzliwych debat na konferencjach różnych organizacji robotniczych i innych stowarzyszeń jakie odbyły się w niedzielę w W. Brytanii krytykowano brytyjską politykę zagraniczną oraz niektóre posunięcia polityczne innych aliantów.

Na konferencji t. zw. „partii kooperatywnej” Llandudno w północnej Walii przyjęto rezolucję ostro krytykującą pożyczkę dla Grecji i Turcji, jako „groźbę dla pokoju światowego” i „usiłowanie obejścia Narodów Zjednoczonych”. Konferencja Zw. Nar. Pracowników publicznych w Worthing odrzuciła wprowadzenie rezolucji mniejszości potępiającej politykę za granicą rządu brytyjskiego, ale wyraziła przekonanie, że rząd powinien uczynić wysiłek w kierunku praktycznego zastosowania polityki partii pra-

cy proklamowanej w 1944 roku.

Na konferencji Zw. Pracowników Sklepów Rozdzielczych oskarżono rząd o popieranie „ustrojów reakcyjnych zwłaszcza w Hiszpanii i Grecji”. Po dyskusji uchwalono rezolucję, która wzywa rząd do prowadzenia polityki demokratyczno socjalistycznej, jako jedynej drogi do zapobieżenia nowym konfliktom. Delegat Walwden, członek parlamentarnej partii pracy reprezentujący zwolenników tej bardzo umiarkowanej rezolucji powiedział: „Otrzymaliśmy pomidory w zamian za węgiel wysyłany do Hiszpanii. Czy powinniśmy oświadczyć gospodyni angielskiej, że należy powiedzieć Franco, aby wyrzucił swe pomidory?”

Na to rozległy się głosy: „Tak, tak. Delegatka Ramelson oświadczyła: „Powiem go-

spodyni brytyjskiej, że nie powinna jeść pomidorów hiszpańskich. Jeśli będziemy popierać faszyzm, będzie to oznaczało wojnę. Wówczas cena, jaką gospodyni brytyjska będzie musiała zapłacić za pomidory będzie ceną życia jej męża i syna”.

Delegat Kennedy, który wniósł ostrzejszą rezolucję o rzuconą na korzyść partii umiarkowanych zapytał „Czy możemy uczciwie powiedzieć po 18 miesiącach istnienia rządu partii pracy, że wprowadziłyśmy w życie nasze przyrzeczenia wyborcze w celu ustanowienia więzów przyjaźni między zwykłymi ludźmi we wszystkich krajach? Dzisiaj w Europie jedynymi ludźmi otrzymującymi natchnienie od rządu partii pracy są b. feudalni lordowie bałkańscy, hiszpańscy faszyści i greccy lojaliści.

Obowiązek i zaszczyt

Prezydent Bierut na czele Centralnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

W Warszawie powstał Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi. Przewodniczącym Komitetu jest Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut. Zastępcami przewodniczącego są: premier rządu — Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, marszałek Polski — Michał Żymierski, książę arcybiskup metropolita krakowski — książę kardynał Sapieha. Poza tym do Komitetu weszli inni dostojnicy państwa.

Skład Komitetu Pomocy dowodzi, jak bliska rządowi jest sprawa powodzi, jak poważnie i z sercem rząd traktuje tę akcję.

Ale skład Komitetu dowodzi również, jak wielką jest klęska, która spadła na kraj, skoro ludzie dźwigający na swoich barkach brzemień najwyższej odpowiedzialności za państwo, stanęli na jego czele.

22 mosty kolejowe i drogowe zostało zerwanych przez krę, 21 mostów jest poważnie uszkodzonych, dziesiątki wsi zalał żywioł, ponad 37 tysięcy hektarów gruntów ornych zatopiła woda w jednym tylko województwie warszawskim, 20 tysięcy ludzi znalazło się bez dachu nad głową, bez mienia w warunkach kompletnych nędzy. Są straty w ludziach. Są wielkie straty w żywym i martwym inwentarzu. Straty idą w miliardy złotych.

Klęska jest tak straszna, iż można śmiało zaryzykować porównanie, że przez część kraju, jakby znowu przeszła wojna. Wojna, w której zamiast ognia szalała woda, a zamiast czołgów — nacierały potężne kry lodowe.

Nie można uchylić się od akcji pomocy, kiedy się wie, że pod gołym niebem na polu, w lesie albo zgoła na dachu, sterczącej wśród rozlewisk wodnych, chałupy, dzień i noc obozują ludzie z dzieciem i głodzie i chłodzi, może wśród chorych, może wśród umierających nawet?

Kraj — zwłaszcza polski świat pracy — odpowiedział na katastrofę zorganizowaną i masową akcją ofiarności społecznej. Zewsząd popłynęły składki i dary w naturze: na fabrykach, w zakładach pracy, przez prasę. W szeregach ofiarnych nie brakło chłopca polskiego, współczującego bratu.

Setki tysięcy ludzi ruszyły w kraju z pomocą. Wzięły w niej udział organizacje polityczne, zawodowe i kulturalne, starzy i młodzież.

Akcja przez swój rozmach nabrała głębszego znaczenia. Stała się masową manifestacją wrażliwości moralnej społeczeństwa polskiego, stała się wyrazem poczucia jedności narodowej, przekształciła się w swoistą powszechną mobilizację sił społeczeństwa, w swojego rodzaju pogotowie narodu w chwili nieszczęścia.

Udział w takiej akcji, to i obowiązek i zaszczyt!

Kto uczestniczy w niej, ratuje nie tylko swych braci od śmierci, ratuje nie tylko w nich wiarę w człowieka, ale ratuje również honor własny i

własne człowieczeństwo swoje, żeby nie rumienić się kiedyś ze wstydu przed własnym sumieniem i ludźmi.

Kto uczestniczy w niej, ten w czynie codziennym, praktycznie cementuje jedność narodu.

Kto uczestniczy w niej, uczestniczy zarazem w owej powszechnej mobilizacji narodu i pokazuje, że nie wykręca się od obowiązków, które na nim ciąży, że nie jest dezertorem.

Jest wreszcie jeszcze jeden moment, zwykły i życiowy. Jest to mądra przeczność ludzi, którzy

umieją patrzeć trochę dalej. Znalazła ona wyraz w przysłowiu ludowym: Jak Kuba Bogu, tak Pan Bóg Kubie.

Kto z nas ocenił dzisiaj od klęski powodzi może ręczyć, że jutro on sam nie padnie ofiarą jakiegoś nieszczęścia i sam nie będzie prosił pomocy innych. Pomóż więc dziś temu potrzebującemu bratu, abyś jutro na wypadek własnej potrzeby miał prawo żądać od niego pomocy.

Wody opadają, ale powódź wciąż trwa. A skutki jej i potrzeba pomocy trwać będą jeszcze dłużej.

Strajk pracowników telefonicznych w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, (PAP). — W 8 godzin po rozpoczęciu strajku pracowników telefonicznych stwierdzono, że nie zgłosiło się do pracy 294.000 pracowników. Przewiduje się wzrost liczby strajkujących do 340 tys. osób.

Bevin ofiarował Mołotowi dzieła Szekspira

LONDYN. Jak donosi z Moskwy agencja Reutera brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin i radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow byli obecni na przedstawieniu galowym „Romeo i Julia”. Gdy Bevin zapytał Mołotowa, czy czytał Szekspira Mołotow odpowiedział: „Jestem wielkim fanem Szekspira”. W poniedziałek Bevin ofiarował Mołotowi kompletne wydanie dzieł Szekspira w czerwonej oprawie skórzanej.

Ludność USA wzrosła o 10 milionów

NOWY JORK, (PAP). — Według danych „Urzędu Ewidencji” ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o blisko 10 milionów od 1940 r. W lipcu 1946 r. St. Zjedn. miały 141.288.683 obywateli wobec 131.669.215 w roku 1940. Podczas, gdy w roku 1940 mężczyzn było więcej niż kobiet o 454 tysiące, obecnie liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn o 470 tysięcy. Zmiany te należy głównie przyisać stratom wojennym i stałe zwiększającej się ilości zgonów mężczyzn, w porównaniu ze śmiertelnością kobiet.

Inna zasługująca na uwagę zmiana to znaczny wzrost ilości dzieci poniżej lat 5, których ogólna liczba w roku 1946 wynosiła 13 milionów 417 tysięcy — czyli 27,2% więcej niż w roku 1940.

W Komisji Rozbrojenia ONZ

NOWY JORK, (PAP). Przemawiając na Komisji Rozbrojeniowej ONZ, zajmującej się sprawą redukcji tzw. „rozbrojeń klasycznych”, delegat radziecki Gromyko oznajmił, że odmawia uzależnienia redukcji i reglamentacji zbrojeń od ustanowienia kontroli energii atomowej i utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych, jak tego żądają delegacje amerykańska i brytyjska. Delegat radziecki podkreślił, że zgromadzenie ONZ nie przewidziało żadnych warunków wstępnych dla realizacji zarządzeń w sprawie rozbrojenia. Ustanowienie systemu reglamentacji zbrojeniowej wzmocni bezpieczeństwo międzynarodowe i wzajemne zaufanie.

Delegat radziecki dodał, że zresztą w swym czasie Zw. Radziecki wystąpił z inicjatywą projektu konwencji międzynarodowej stawiającej poza prawem broń atomową, i że podziela zasadnicze stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie konieczności ustanowienia kontroli międzynarodowej energii atomowej. Jednakże uzależnienie reglamentacji zbrojeniowej od kontroli energii atomowej połączony byłoby za sobą przeszkody na drodze ku rozbrojeniu i wywołałoby atmosferę podejrzeń. Co się tyczy twierdzenia brytyjskiego, według którego reglamentacja zbrojeń powinna zależeć od

ureczywistnienia układu w sprawie międzynarodowych sił zbrojnych, to rezolucja podkreśla konieczność łącznego traktowania tych problemów. Uwarunkowanie redukcji zbrojeń od realizacji zasad art. 43 Karty ONZ, dotyczących tej sprawy zahamowały wykonanie rezolucji zgromadzenia. Delegat radziecki nie uznaje argumentów brytyjskich, jakoby ustanowienie kontroli międzynarodowej musiało poprzedzać redukcję zbrojeń. Nie możemy — powiedział Gromyko — przyjąć tego stanowiska, które nie odpowiada decyzji zgromadzenia, gdyż międzynarodowa kontrola i inspekcja stanowią tylko jeden z elementów całego systemu zarządzeń, które powinno przedsięwziąć ONZ, ażeby wykonać decyzje Zgromadzenia.

Związek Radziecki uczyni wszystko, by ułatwić ustanowienie takiej kontroli, ale odmawia stwarzania takiej sytuacji, która zahamowałaby regla-

mentację zbrojeń. Kończąc Gromyko stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa i Komisja powinny przedsięwziąć praktyczne środki dla ureczywistnienia decyzji zgromadzenia w tej sprawie, gdyż sukces lub niepowodzenie w tej dziedzinie ma niezwykle znaczenie dla autorytetu Narodów Zjednoczonych.

Delegat australijski Hogson uważa że prace Komisji Rozbrojeniowej powinny się oprzeć właśnie na szybkim wykonaniu art. 43. Karty ONZ, dotyczącego ustanowienia międzynarodowej siły zbrojnej, jak również zawarcia odpowiednich układów regionalnych. Podkreśla on również doniosłość szybkiego ustanowienia systemu kontroli międzynarodowej. Delegat australijski proponuje by Komisja przekazała wszelkie decyzje komitetowi sztabów oraz utworzyła specjalne podkomisje dla omówienia kontroli zbrojeń. Na tym dyskusję odroczone do środy.

Prace Komisji Sztabów ONZ

NOWY JORK, (PAP). Komitet Sztabowy ONZ przestudiował w przeciągu marca zasady zorganizowania sił zbrojnych ONZ. Prace Komitetu dotyczyły zwłaszcza stanu przygotowania sił zbrojnych, które mają być od-

dane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa przez poszczególnych członków ONZ, w kwestii baz wojskowych oraz kierownictwa strategicznego dowództwa sił ONZ. Gen. francuski Billote Pierre przewodniczył komitetowi w miesiącu marcu. Przekazał obecnie kierownictwo gen. Wasiliewowi, szefowi delegacji radzieckiej.



Demonstranci z ru(h)ry...

Jedność narodów podstawą pokoju świata

Oświadczenie Wallace'a przed odlotem do Europy

NOWY JORK, (PAP). Przed odlotem do W. Brytanii Wallace oświadczył, że będzie zwia-
stunem „dobrej woli i przyjaźni milionów postępowych Amerykanów wobec grup postępowych w zachodnich demokracjach europejskich”. Następnie

Wallace skreślił konieczność jedności między wszystkimi narodami demokratycznymi, ponieważ na jedności tej opiera się dobrobyt i pokój świata.

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji Wallace powiedział: „Odosiłem się przychylnie do programu pomocy dla

Grecji gdy byłem ministrem handlu. Czynniki go popierałem, gdy wszyscy byli przeciwko niemu. Nigdy jednak nie byłam za pomocą wojskową dla Grecji i obecnie również jestem jej przeciwny. Gdy zrezygnowałem ze stanowiska zakonałem, że jestem przeciwny wszelkim formom imperializmu zarówno amerykańskiego jak i brytyjskiego”. W czasie pobytu w Europie Wallace pragnie zaznajomić się z reakcją szarego człowieka na amerykańską politykę zagraniczną i ma nadzieję, że w dyskusji z przywódcami rządowymi znajdzie sposób wzmocnienia Narodów Zjednoczonych i okazania pomocy międzynarodowemu programowi odbudowy.

B. więźniowie Oświęcimia żądają wykonania wyroku na Hoessie na miejscu jego zbrodni

TORUŃ, (PAP). Byli więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu na specjalnym zebraniu koleżeńskim w Toruniu postanowili jednomyślnie wysłać petycję do ministra Sprawiedliwości dr. Świątkowskiego i do Premiera Rządu ob. Cyrankiewicza, aby eg-

zekucja bestialskiego komendanta obozu Rudolfa Hoessa odbyła się w Oświęcimiu. „Człowiek, który zamordował i przy czynił się do śmierci tylu milionów ludzi — głosi konkluzja petycji — powinien zginąć tam, gdzie zginęły jego ofiary”.

Ujemna opinia dyplomatów ONZ o amerykańskim planie pomocy Grecji i Turcji

NOWY JORK, (PAP). — Po nad 80% dyplomatów zagranicznych członków delegacji do ONZ wyraziło opinię, że amerykański plan pomocy Grecji i Turcji naraził poważnie na szwank presję światową ONZ. Ankietę w tej sprawie wśród przedstawicieli 35 krajów przeprowadził nowojorski magazyn „United Nation Words”, zajmujący się specjalnie sprawami ONZ.

Bilans handlowy Polski

za styczeń i luty rb.

WARSZAWA, (PAP). Obroty handlowe Polski w lutym rb. liczone wg. cen światowych wy-

nosiły 7.212.000 dol. w imporcie i 12.284.000 dol. w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym złotych 721.295.000, wywóz zaś — zł. 1.779.081.000.

Analogiczne liczby, za 2 pierwsze miesiące roku 1947 wynoszą: przywóz — 24.555.000 dol., wywóz — 24.867.000 dol. W złotych przywóz — 2.221.384.000, wywóz — 2.884.879.000. Pewne zahamowanie obrotów w lutym szczególnie po stronie przywozu spowodowane zostało głównie nie sparalizowaniem transportu w całej Europie przez warunki atmosferyczne.

Wyrok na morderców Matteotiego

RZYM, (PAP). — Zabójcy Matteotiego Mاريو Dumini, Amleto Poveromo i Albino Viola, zostali skazani na maksimum kary, przewidzianej przez kodeks włoski — 30 lat więzienia. Sąd uniewinnił dwóch in. oskarżonych w tej sprawie Fillipelli i Panzeni oraz oddalił skargi przeciwko Cesare Rossii Francesco Giunta wskutek braku dostatecznych dowodów. Osmu oskarżonym Augusto Malacria zmarł przed wyrokiem.

Tak być powinno! Peperowcy tępią nadużycia

Nasza prasa partyjna przynosi od czasu do czasu wiadomości o zdrowej reakcji naszych towarzyszy na zdarzające się tu i ówdzie nadużycia. Oto ostatnio „Głos Ludu” donosi, że towarzysze Tylek i Klamka pełniąc straż w kopalni „Rozbark” przyłapał woźnicę tejże kopalni w chwili, gdy wywoził większą ilość mięsa i innych produktów spożywczych. Woźnica początkowo pragnął wykręcić się łapówką.

Później przyciśnięty do muru, przyznał się, że artykuły spożywcze z konsumu kopalni wiezie do naczelnika aprowizacji p. Dudy. Początkowo usiłowano zatuszować całą sprawę, lecz stanowisko naszych towarzyszy, twarde i nieustępliwe, doprowadziło do usunięcia z pracy Dudy i całego szeregu zaplątanych w tę aferę osobników. Robotnicy kopalni nie tylko aprobowali to stanowisko peperowców, ale zachęcani tym przykładem cywilnej odwagi i poczucia sprawiedliwości, postanowili z całą stanowczością tępić wszelkie nadużycia bez względu na to, kto je popełnia.

Przykład ten jest realnym dowodem, jak samo społeczeństwo może i powinno walczyć ze szkodnikami, wydrwigroszami, spekulantami, fa-

pownikami, którzy w atmosferze wojennej rozpowszechnili się ku utrapieniu tysięcy uczciwych obywateli. Wielu jest bowiem ludzi, którym nie pachnie twarda praca naszego trudnego okresu, lecz którzy chcieliby kosztem innych żyć łatwo i beztrudnie. Te odpadki społeczne hulają przez ostatnie dwa lata, licząc często na opieszałość naszego społeczeństwa i na to, że czynniki administracji państwowej tyle mają pracy, iż niejednemu z nich ujdzie bezkarnie jego nieuczciwe postępowanie. Wielu z tych ludzi, w ten czy inny sposób potrafiło zająć nawet dość poważne stanowiska w różnych instytucjach, nie potrafi jednak, by pracować, lecz by ciągnąć z tych stanowisk osobiste korzyści. Ci liczyli i liczą na hyponozę stanowiska, jakie zajmują, na serwilizm, tchórzostwo, czy też po prostu ludzką obojętność. Liczyć mogli, ponieważ w sprawach pozornie błahych nie wykazujemy często dostatecznej cywilnej odwagi. Nie nauczono nas w latach przed wojennych pojmowania we właściwy sposób obowiązków obywatelskich, nie wpołono w nas zrozumienia, że do strzeżenia ładu moralnego w kraju powołany jest każdy obywatel. W naszych warunkach społecz-

nych każdy z nas ponosi współodpowiedzialność za porządek moralny w kraju. Uaktywnia to naszą odwagę cywilną. Dlatego to też peperowcy dają dowody tej odwagi, wykazując słuszną inicjatywę w tępieniu nadużyć. Niechaj ich postępowanie będzie przykładem dla wszystkich członków naszej partii. W ten sposób dokonamy dwóch pozytywnych prac od razu. Z jednej strony przyczynimy się do wytepienia wszelkiego rodzaju szkodników społecznych, a z drugiej staniemy się współwychowawcami społeczeństwa. Zaktywizujemy bowiem jego czynną

postawę wobec spraw dnia powszedniego, wyculimy jego poczucie moralności publicznej. Atmosfera moralna kraju stanowi bowiem jeden z poważnych środków scementowania opinii publicznej. Jeśliby wszelkiego rodzaju „niebieskie ptaki” na każdym kroku napotykały na twardą moralną postawę społeczeństwa, o ileż łatwiej możnaby wyeliminować ich z naszego życia. Ład moralny nie ustanawia się bowiem tylko przepisami administracyjnymi, lecz przede wszystkim realizuje się czynną wolą społeczeństwa.

Ponad 160 tys. zł. dla powodzian wplynęło dotychczas do redakcji „SZTANDARU LUDU”

Z okazji świąt wielkanocnych zamiast życzeń świątecznych dla wszystkich instytucji kolegów i znajomych wicedyrektor DORK Lublin ob. Chodkiewicz Kazimierz złożył na powodzian 1000 złotych. Pracownicy Okr. Oddziału „Społem” w Lublinie wpłacili

na powodzian 14.000 zł. Ogółem poza dniem dzisiejszym wpłynęło z dobrowolnych datków do Redakcji „Sztandaru Ludu” na akcję pomocy powodzianom 160.000 zł. Suma ta została przekazana na konto czekowe PKO nr. I-4840 — dla powodzian.

Do wszystkich Żydów b. bojowników o Wolność i Demokrację

Wojewódzki Komitet Żydów w Lublinie zwołuje dnia 15. IV. 47 r. o godzinie 6-iej ppół. w lokalu Komitetu ul. Krak. Przedmieście 60 zebranie organizacyjne Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, wszyscy byli partyzanci, oficerowie, po-

dooficerowie i żołnierze W. P. i Armii Radzieckiej, Dąbrowszczacy i członkowie Ruchu Oporu proszeni są o punktualne przybycie o godzinie 4.30 ppół. z odpowiednimi dokumentami w celu przeprowadzenia odpowiedniej rejestracji.

Święcone u najbiedniejszych

Bardzo uroczyście obchodzono święcone we wszystkich Domach Dziecka PKOS-u w Lublinie. Personel poszczególnych Domów prześcigał się w pomysłach by w ramach swych

skromnych możliwości urządzić dzieciom jak najmiłsze święta. Dzieci otrzymały babki, ciasto, ciasteczka, drobne podarki i doskonały świąteczny obiad. Przez cały dzień Domy Dziecka rozbrzmiewały radosnym śmiechem dziecięcym.

Talkże w kuchni dla najbiedniejszych PKOS przy ul. Kofłatka uczczono pierwszy dzień świąt specjalnym obiadem. Każdy ze „stołowników” otrzymał poza smacznym obiadem pół kilogramową bułkę świąteczną.

Niebywały okaz łosiosia złowiono w Wiśle pod Puławami

Jednemu z puławskich rybaków udało się złowić w tygodniu przedświątecznym niebywalej wielkość łosiosia. Ważył on 25 kg. i pochodził z gatunku tzw. łosiosia dużych, albo prawdziwych. Jest to rzadko spotykany w naszych wodach rodzaj ryb. Przeważnie łowi się troć, która jest bliskim krewniakiem łosiosia i popularnie zwana łosiosiem wiślanym.

Waga jej przeciętna wynosi od 5-7 kg. Nic więc dziwnego, że nadzwyczajny okaz łosiosia wzbudził żywe zainteresowanie wśród rybaków puławskich.

Co na to Zarząd Miejski?

Przy ul. Miłyńskiej znajduje się duży niezabudowany plac graniczący z podwórzami domów: 1 Maja 41, 43, 45 i 47. Plac ten służył zwykle jako miejsce zabaw dla dzieci zamieszkałych

w pobliskich domach. Ostatnio jednak został on zamieniony przez leniwych furmanów, którym nie chce się wywozić śmieci na przeznaczone miejsce, w wielkie śmietnisko. Z nadzieją latami zgromadzone tu śmiecie zaczynają gnić, zatruwając powietrze. Jak się dowiedzieliśmy Zarząd Miasta wydał w zeszłym roku zakaz wywożenia na ten plac śmieci. Zakaz pozostał jak widać bez skutku.

Grzmot w kwietniu — dobra nowina

W drugim dniu świąt Wielkiejnocy przez Lublin przeszła pierwsza burza wiosenna. Nie byłoby większych obaw z powodu kwietniowej burzy, gdyby nie znaczne opady gradu wielkości ziaren grochu. Poszczególne ziarna dochodziły do 1 cm. średnicy.

Grad wczesną wiosną nie jest tak groźny jak w porze letniej dla rolnictwa. Nie ma jeszcze ani wybujałych zbóż, któreby mógł wyłodzić, ani kwiecica na drzewach owocowych, któreby mógł zniszczyć. Spóźniona w tym roku wiosna nie pozwoliła rozwinąć się pąkom drzew tak, że i młode słabe liście nie zostały uszkodzone. A zresztą stare ludowe przysłowie mówi „Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już mróz roślin nie pości-

SPIESZ W TERMINIE LOS ODNOWIC MOŻESZ BOWIEM MILION ZŁOWIĆ!

Milion to główna wygrana nadchodzącej IV-tej klasy 49-iej loterii, której ciągnięcie rozpoczyna się 11-go kwietnia.

Poza milionem wylosowanych będzie 10 wygranych po pół miliona, 55 wygranych po sto tysięcy itd., razem zaś 16.000 wygranych na przeszło 57 milionów złotych.

Ostatni termin odnowienia losu upływa

8-go kwietnia.

Tragiczny wypadek na Helenowie

W niedzielę wielkanocną wydarzył się na Helenowie tragiczny wypadek. Około południa oficer 7 pułku stacjonującego w Alejach Racławickich zaalarmował pobliski Szpital Okręgowy, prosząc o natychmiastową pomoc dla kilku osób porażonych prądem elektrycznym. Na miejsce wypadku udał się lekarz z ekipą ratowniczą. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na jezdni leżał zabity koń, obok niego kobieta oraz nieprzytomny mężczyzna i młoda dziewczyna.

Jak się okazało wypadek nastąpił w następujących okolicznościach: Frankiewicz Józef jechał wraz ze swą żoną i córką do Helenowa pod Lublinem. W chwili, gdy skręcili koło koszar w Alejach Racławickich na drogę do Helenowa wokół dyszla owinął się zwisający ze słupa drut i w tym samym momencie upadł koń.

Frankiewiczowa nie podejrzewając niczego zeszła z wozu i chwyciła drut, by go usunąć. W tym samym momencie padła nieżywa na ziemię. Mąż i córka, którzy pobiegli jej na ratunek nie dotknęli na szczęście drutu, który jak się okazało był zerwanym przewodem. Zostali jednak mimo to lekko porażeni i stracili przytomność.

Na temat tego wypadku nadesłał nam wyjaśnienie „Lubzel”. Jak się okazuje zerwany przewód, który stał się bezpośrednią przyczyną śmierci kobiety, został założony przez amatorów bezpłatnego światła elektrycznego, którzy przeprowadzali prąd od sieci niskiego napięcia znajdującej się na terenie cegielni Helenów do własnych mieszkań. Przewód ten był zbyt cienki i niedopuszczalny do tego rodzaju urządzeń, to też pod naporem silnego wiatru został zerwany. Okoliczni mieszkańcy, a przede wszystkim ci, którzy korzystali z prądu nie zawiadomili personelu technicznego, co spowodowało wypadek

Papierosy „Bałtyk” na karty kwietniowe

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że w czasie od 9 kwietnia do 30 kwietnia 47 r. przez niżej wymienione sklepy rozdzielcze i kioski odbywać się będzie sprzedaż papierosów „Bałtyk”, na karty żywnościowe z m.c.a. kwietnia 47 r.

Na kupony Nr. 37 i 38 — I kat. — 200 sztuk.

Na kupony Nr. 3 i 4 kart M. K. — 200 sztuk.

Dla robotników i pracowników rolnych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, na listy zbiorowe, poświadczone przez Związek — 200 sztuk i dla plantatorów tytoniu na koncesje 200 sztuk, w cenie zł. 3.— za 1 sztukę.

Detaliczne punkty sprzedaży rozliczą się do dnia 5 maja 47.

SKLEPY ROZDZIELCZE LUB. SPÓŁDZ. SPOŻYWCÓW:

Ul. Kapucyńska 6, ul. Kalinowszczyzna 51, ul. Północna 43, ul. Szopena 4, ul. Narutowicza 11, ul. Staszica 1, ul. Łęczyńska 18, ul. Długa 14, ul. Krochmalna 15, ul. Kr. Leszczyńskiego 42, ul. Krak. Przedm. 49.



Pokłosie świąteczne

AUTOBUS ZGUBIŁ DRABINKĘ

W Wielką Sobotę około godz. 11 zastępczy samochód MKS linii Nr. 4 ruszył tak prędko z przystanku przy Placu Łokietka, że konduktor nie zdążył wciągnąć drabinki. Na następnych przystankach pasażerowie popisali się sprawnością gimnastyczną.

SENSACYJNE POWÓDZTWO

W mieszkaniu radiopajęczarza pani W. w Wielką Sobotę zepsuł się głośnik. Odzywał się w najbardziej nieoczekiwanych momentach. Gdy w pewnej chwili p. W. kończąc porządky wielkonoce odkurzała kosztowny kryształ „rodowy”, sprowadzony z Zachodu, „łoczka” wydała nagle głośny dźwięk „kwak”. Przestraszona gospodyni drgnęła i upuściła trzymane w ręku naczynie. Odłamki kryształu rozspaly się po froterowanej podłodze.

Pani W. wszczyła powództwo o odškodowanie od Polskiego Radia za zbitę kryształ.

PASEK W WIELKĄ SOBOTĘ

W Wielką Sobotę, przekupki na targu oferowały masło po 1000 zł. i jajka po 20 zł. Chytre spekulantki spędziły święta za kratkami.

SYMFONIA ŚWIĄTECZNA

W Wielką Niedzielę około godz. 8 maszerowały Placem Litewskim dwie kompanie wojska, śpiewające dwie różne piosenki. Głównik na środku placu wydawał przeróżne koloratury tryle, a z kościoła Kapucynów unosiły się poważne dźwięki organów. Wcześni przechodnie kręcili głowami i stwierdzali, że są stanowczo niemuzycalni.

BIEG Z PRZESZKODAMI ZA ZŁODZIEJEM

Mieszkańcy pewnego odosobnionego dwupiętrowego domku na przedmieściu Lublina żyją w ustawicznej obawie kradzieży. Gdy w Wielki Czwartek wykręcono żarówkę z klatki schodowej, lokatorzy zakupili kłódkę i skobel i teraz zamykają na noc nie tylko furtkę ale też i klatkę schodową. Klucze zaś zostają na noc u mieszkającego w suterynie dozorczy.

W poniedziałek wielkanocny w nocy, jakiś przechodzień wybił szybę w parterowym mieszkaniu pana G. Ten zbudzony zrywa się. Złodzieje! Trzymajcie! Epa! Otwarcie zabezpieczonych okiennic zajęłoby zbyt wiele czasu i spłoszyłoby rubasia. Więc do dozorczy po klucz. Dozorca nie bardzo przytomny. Wreszcie kłódka zdjęta, furtka otwarta, ale włamywacza ani śladu. Cała operacja trwała 15 minut.

KRONIKA ŚMIGUSOWA

Pierwszy dzień świąt minął bez jakichkolwiek zajść. Ilość „wstawionych” była bardzo skromna. Dopiero w poniedziałek wielkanocny od samego rana rozpoczęło się „lanie”. Obłewanie osiągnęło największe nasilenie około godz. 9, przy czym Pogotowie Ratunkowe musiało interweniować w wielu wypadkach (atak serca i poranienia odłamkami szkła). W godzinach popołudniowych „lania” przybrało inny charakter. Powiększyła się wybitnie ilość „załanych” jęgemoci, gdyż z ogólnej liczby 34 zatrzymanych za opilstwo 23 przypada na godziny wieczorne drugiego dnia świąt.

SPÓŁDZIELNIE „SAMOPOMOC”

Ul. Królewska 1, ul. Krak. Przedm. 66, ul. Grodzka 5, Spółdz. Prac. Cukr. „Lublin” — ul. Krochmalna 7, ul. Krak. Przedm. 74, ul. Nowa 23.

ORAZ KIOSKI INWALIDZKIE

1. Ejzaka Stanisława — ul. Plac Łokietka.
 2. Gaciuka Józefa — ul. Lubartowska 28.
 3. Kozaka Stefana — ul. 1-go Maja 1.
 4. Wójcika Stanisława — ul. Narutowicza (róg Górnej).
 5. Kossakowskiej Zofii — ul. Bernardyńska 17.
 6. Swierka Jana — ul. Piłsudskiego 18.
 7. Kurdziela Piotra — ul. Lipowa (róg Skłodowskiej).
 8. Halameja Piotra — ul. Lubartowska (obok hal miejsk.).
 9. Chmieleckiej Anny — ul. Krak. Przedm. (róg Kofłatka).
 10. Ciurskiego Jana — ul. Nowa (obok hal miejsk.).
- Za Prezydenta m. Lublina
(—) M. SZCZEPANSEKI
Naczelnik Wydziału
60 PAP

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Kobieta sama”

KINO BAŁTYK:

„Marsylianka”

KINO RIALTO:

„Dusze nieujarzmione”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Szczeniaki”

TEATR MUZYCZNY

IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

„Szkariatne róże”

Lubelski Instytut Pasteura Państwowe Zakłady Higieny w Woli Sławińskiej

Zwyczajnymi chłopskimi furkami jedziemy z kierownikiem Zakładu Produkcji P. Z. H. dr. Mirkowskim, dr. wet. Zebrackim, kierownikiem oddziału Pasteurowskiego Cellińskim i całym sztabem pracowników do Woli Sławińskiej. Nie bacząc na trud i niewygody, jadą oni tymi furkami dzień w dzień w skwarne lato i w mroźną zimę, w słońcu, czy zamieć śnieżną, by pracować z całym poświęceniem dla dobra społeczeństwa.

Jesteśmy na szosie warszawskiej. Wiosenne słońce złoci nagie pola. Po prawie godzinnej jeździe skręcamy na polną drogę. Za chwilę już widzimy kompleks niskich budynków. Jesteśmy na miejscu. Tu właśnie wyrabia się surowice i szczepionki, które uratowały niejedno życie.

Surowica przeciwbłonnicza

Udajemy się do pierwszego budynku, w którym mieszczą się najważniejsze pracownie: pracownia pożywek (kuchnia bakteriologiczna), laboratorium pasteurowskie, laboratorium bakteriologiczne i rozlewnia, wreszcie sala upustowa.

Właśnie wprowadzają do sali upustowej piękną kasztankę Basę. Umieszczają ją między trzema żelaznymi drążkami. Basia drży na całym ciele, jakgdyby przezuwała, że za chwilę czeka ją cierpienie.

Koń ma już szyję wygoloną. Wysocki mężczyzna przytrzymuje mu „duńkę“ nozdrza by nie rzucił łbem. Z prawej strony stoi kobieta i trzyma w rękę szklany cylinder osłonięty metalową pokrywką i papierem. Przez pokrywkę przechodzi gumowa rurka, połączona z igłą, którą właśnie wprowadza dr. Zebracki do żyły szyjnej Basi. Już za chwilę krew spływa ciepłym strumieniem do cylindra, a kiedy pierwszy jest pełny, podsuwa się drugi, trzeci, itd. Biedna Basia musi dać 3 l. krwi

przy jednym upuszczeniu, a po tem około siedem tygodni będzie miała spokój. Pełne cylindry zaopatrzone w imię konia, który dostarczył krwi, odstawia się na 24 godziny. Po tym okresie opuszcza się, umieszczone w pokrywie cylindra ołowiane ciężarki, wagi około jednego kilograma, które opadają na skrzep krwi, co umożliwia jak największe wyciśnięcie z niego surowicy. Po dalszych 24 godzinach odbywa się lewarowanie, tj. przesączenie surowicy za pomocą tłoka, przez rurkę szklaną, do wyfajlowanej butli. Surowica przeciwbłonnicza przeszła swą podstawową fazę.

Pracownia bakteriologiczna

Sercem i podstawą całego zakładu jest pracownia pożywek. Tu przygotowuje się płyn, na którym oporządza się potem szczepionki. Tu za przegrodą mieści się autoklaw, elektrycznie ogrzewany kocioł do wyfajlowania pod ciśnieniem (pozbywania wszelkich drobnoustrojów), pożywek i szkła.

Z kolei udajemy się do pracowni bakteriologicznej. Kilka boksów przydzielonych stałymi ścianami — królestwo ludzi w białej. Kobiety i mężczyźni w kitlach lekarskich pochyleni nad próbkami, miniaturowymi wagami i innymi, dla laika tajemniczymi instrumentami. Wszędzie migają niebieskawe płomyki

małych lampek, w ogniu których łączy się płyny, miesza itd. Wszędzie butelki z różnokolorowymi cieczami.

— To „koklusz“ — mówi dr. Mirkowski, — wskazując na czerwony płyn w probówce, — a ten żółty to „tyfus brzuszny“, zielonkawy i pomarańczowy to Delbett, mleczny to „wścieklizna“.

Mustangi z prerii

Udajemy się jeszcze do stajni surowiczej. Rzędem stoi 15 koni. Uwagę moją przykuwa ogier o cienkich pęcicach. Jest to koń dotknięty ślepotą i może już być tylko użyty.. dla dobra ludzkości. Cztery amerykańskie konie stepowe, wprost z prerii południowych, dostały się do nas transportem UNRRA. Dla rolników nie nadawały się zupełnie. Tu jednak jako dostawcy surowicy spisują się doskonale. Każdy z tych koni to milionowy majątek, to taka i taka ilość surowicy — żywa jej wytwórnia..

Koń taki musi być oczywiście odpowiednio przygotowany. Wstrzykuje się mu kilkakrotnie jad dyfteryjczny, w odstępach 4—6 dni we wzrastających dawkach 500 — 800 ccm. Koń przechorowuje to dość ciężko. Wyraźnie smutnieje, temperatura jego podwyższona, są obrzęki i brak apetytu. Trwa to 3 do 5

dni, po tym zwierzę wraca do normalnego stanu, a we krwi jego powstają ciała opornościowe przeciw jadowi dyferii. Jeśli stężenie ciał we krwi konia jest dostateczne (sprawdzeniem jest próbną upust krwi), wtedy może on być już użyty do dostarczenia surowicy.

Królikarnia

Z kolei udajemy się do królikarni. Od stanu jej zależna jest produkcja tak ważnej szczepionki przeciw wściekliznie. Niestety nie jest on zadawalający. Mieszkańcy wsi, jakoś nie wykazują zbyt wiele zrozumienia dla tego problemu, choć właśnie dla wsi ma szczepionka ta ogromne znaczenie. Jest przecież jedynym ratunkiem przeciw wściekliznie, która niejednokrotnie staje się wprost plagą wsi. Króliki dostarczone zakładowi, za drogie przesyłają pieniądze, są często w oplakany stanie i niejednokrotnie giną zanim je można wykorzystać dla celów naukowych.

Po tym w laboratorium pasteurowskim asystujemy jeszcze przy „preparowaniu“ królika.

Laboratorium lubelskie dostarcza co miesiąc 1000 porcji szczepionki przeciw wściekliznie i wielu innych, które pozwalają ludziom przetrwać nawet najgorszą chorobę, względnie zabezpieczają ich przed nią.

GOG.

Z posiedzenia Rady Nadzorczej Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

W dniu 3 kwietnia br. w sali posiedzeń MRN w Lublinie odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z udziałem Ob. Ob. posła Dąbka, Prezydenta mia-

sta Jarosza, Viceprezydenta inż. St. Szramowicza, dyr. Mażanowskiego, dyr. Torbusa, mgr. Adamskiego, Solkiewicza, Krupki, inż. Zamorowskiego i przedstawiciela Związku Robotników Budowlanych — Żaka.

Posiedzenie zajął ob. mgr. Adam. ski jako detychczasowy prezes Rady Nadzorczej LSM składając krótkie sprawozdanie z działalności LSM i zapoznając nową radę nadzorczą z faktycznym i prawnym stanem posiadania LSM. — Do Prezydium Rady Nadzorczej jedno głownie wybrano: posła Dąbka, jako Przewodniczącą Rady Nadzor., dyrektora Torbusa Czesława jako z. z. c. Przewodniczącą i ob. mgr. Adamskiego jako sekretarza. Do Zarządu zostali wybrani: ob. nac. Orłowski, inż. Migdał, inż. Dworakowski, Papiński i Bogdaszewski.

Powołano następujące komisje: techniczno - gospodarczą z inż. Szramowiczem, inż. Zamorowskim i dyr. Mażanowskim i przedstawicielem Związku Robotników Budowlanych; do komisji propagandowej weszli prezes Czugała,

prezydent Jarosz, przewodn. Domagała, poseł Bieć. Do komisji rewizyjnej wybrano ob. ob. Solkiewicza, Krupkę i Dobrowolskiego, w charakterze zastępcy członków Rady Nadzorczej LSM po został przedstawiciel PKP, dr. Chromiński.

Ustalono plan pracy na najbliższy okres dla Zarządu LSM: przejście ksiąg i majątku od poprzedniego Zarządu, wydrukowanie większej ilości deklaracji członkowskich, starania o uzyskanie funduszu na pokrycie 1.szej raty należności za plac przy ul. Fabrycznej, poczynienie starań w Zarządzie Miejskim w Lublinie o uzyskanie nowego placu w śródmieściu pod budowę. — Komisja techniczno - gospodarcza opracuje plan finansowy i przygotowuje kosztorysy i plany architektoniczne, komisja propagandowa zorganizuje akcję propagandową w zakładach pracy na terenie miasta w porozumieniu z OKZZ i rozpracuje zagadnienie podstaw prawnych spółdzielczości mieszkaniowej.

Z kroniki puławskiej

Ujawnił się b. prezes PSL w Poniatowie

W tych dniach zgłosił się do lotnej Komisji Ujawniania w Opolu paw. Puławy b. prezes PSL w Poniatowie, pełniący ostatnio obowiązki prezesa gmin-

nego koła PSL w gminie Godów Żółkowskiej Wacław. Żółkowski zdał ciężki karabin maszynowy oraz amunicję.

MO w walce z bimbrarzami

Onegdaj funkcjonariusze posterunku MO w Żyżynie natknęli się w czasie obchodu wsi na pracującą pełną parą „bimbrownie“. Zatrzymany został na

gorącym uczynku Wawer Stanisław. Milicjanci skonfiskowali aparat chłodni, kociołek, chłodnicę z rurkami oraz zniszczyli przygotowany zacier.

Biłszy do nich z naszych dwóch granatników i z automatów. Z samochodów nie wydostawał się nikt. Zaczął się atak. Maszynki poszły w ruch. Kotowski ogniem swych RKM-ów zmusił Niemców do milczenia. Kościuszko natomiast dostał taki ogień, że miał 2-ch za bitych, 3-ch rannych i nie mógł utrzymać linii obronnej. Dodano mu część RKM-ów od Kotowskiego. Niemcy nacierali z całą furją, co nas bardzo dziwiło (jak się okazało później, byli pijani).

Posuwał się skokami od drzewa do drzewa i bił z pistoletów. Rozbicie trzech samochodów ostudziło nieco ich zapał. Dowództwo niemieckie podwoziło jednak nowe posiłki z Dęba, Rzeszowa, Jarosławia — milicję ukraińską, oddziały SS, nawet lotników i to sam personel latający z lotnisk w Mielcu i Pogoni (przy zabitych znaleziono rozkład dy godzin lotu). Walka toczyła się o godz. 18.30. (jeszcze widno). Kościuszko pod naporem ognia

Z walk Gwardii Ludowej i Armii Ludowej w lubelszczyźnie

Wspomnienia oficera Armii Ludowej ptk. Korczyńskiego - „Grzegorza“

zaczyna się wycofywać. Rzucano mu posiłki z oddziałów Szczorsza i Kotowskiego.

Gdy lewa flanką Kościuszki (walczącego na płu.) wycofała się, to w ślad za nią zaczął się cofać oddział Szczorsza. Dowódca udaje się z powrotem wyprowadzić wygięte od tyłu skrzydło Kościuszki. W zamieszaniu walki przez pewien czas RKM-y Szczorsza biły po liniach obsadzonych przez Kościuszkę, na szczęście bez strat w ludziach. Toczyła się w dalszym ciągu zaciekła walka.

Oddział Czapałajewa był najsilniejszy w broń maszynową. Dowódca jego otrzymał senię z automatu i zwał się ciężko ranny. Zastępca nie mógł opanować

sytuacji. Przerzuciliśmy od Kotowskiego do Czapałajewa trzy RKM-y, automaty i KB przeciw pancernie (jest godz. 19-ta). Były momenty przed zmierzchem, gdy sytuacja wyglądała krytycznie. Niemcy nie żałowali amunicji i strzelali z CKM-ów. Wszystkie oddziały żądały pomocy w RKM-ach, a z żadnego odcinka nie można ich było zdjąć.

Atmosfera była coraz cięższa. Koło godz. 21-jej Kotowski podsunął się pod pozycje niemieckie i otworzył ogień po nowych napędzających samochodach.

Niemcom poważnie zrzęda mina. Nastąpiło dwie minuty całkowitej ciszy. Odbyła się sztabowa narada w oddziale Gwardii. Zapadła decyzja przerwa-

nia się w nocy z okrazenia, gdyż Niemcy niewątpliwie okopią się i zechcą nas trzymać aż do wystrzelania amunicji. Ogień nie miecki osłabił, ale tylko na chwilę. O godz. 21 min. 30-ci na na rożniku Kościuszko — Szczorsz Niemcy znów otworzyli ogień z CKM-ów. Odpowiedzieliśmy ogniem. Niemcy cofnęli się pozostawiając stopy zabitych i rannych. Godzina 22-ga min. 30-ci, słychać było warkot samochodów na wszystkich drogach. Pomyśleliśmy, że odjeżdżają. Na leży się zbierać. Kotowski wolno zaczął się wycofywać, ale Niemcy znów otworzyli ogień. Okazało się, że oni tylko odprowadzali dalej swoje samochody. Znów trwała walka liniowa.

Szkariatne Róże

Komedia w trzech aktach
Aldo de Benedetti'ego
tłum. W. Krzemińskiego

Teatr Muzyczny im. Żołnierza Polskiego na święta dał premierę komedii włoskiego autora Benedetti'ego.

Komedia została zmontowana z poczuciem humoru i sceny. Porusza wiec nie aktualny, a nigdy dotąd nierozstrzygnięty problem małżeństwa w jednym z jego psychologicznych powikłań. Oprawa treści w doborze tłumaczenia a często dowcipne dialogi oraz zabawne — choć i naiwne niekiedy, — sytuacje, ułatwia widowni percepcję, zmuszając do zamyślenia się nad życiem we dwoje.

Kochające się małżeństwo ma zamiar urządzić sobie dwutygodniowy urlop. Mąż chce się na okresu wolności, mając nadzieję na nieoczekiwaną przygodę. Istotnie korzysta z pomyłki telefonicznej, by posłać róże nieznanemu pani. Róże, wpięty przysłany do niego, aby mógł napisać czuły bilecik, przy padkowo zobaczyła żona i przypisała sobie adorację jakiegoś nieznanego. W dalszym ciągu rozwija się, trzymająca uwagę w napięciu intryga, w toku której zazdrośny małżonek stara się dojść w jakim stopniu i jak daleko mogłaby się żona posunąć w przewidywanej niewierności. Kończy się wszystko szczęśliwym rozładowaniem atmosfery, ciężającej ku rozwodowi.

Jedno z wielu zagadnień i konfliktów pożycia małżeńskiego autor potrafił tawał interesująco i barwnie wygrawując jednak wiele znanych chwytów komediowych. W całości rzecz warta widzenia.

Na jedno z czołowych miejsc z podród wykonawców wysunął się Leopold Adamow w charakterystycznej roli To masza Savelli, niebywałego niedolegi, przyjaciela domu, człowieka, potrafił wanego przez małżeństwo jako wygodnego wyręczyciela w drobniactwach życiowych.

Władysław Surzyński w roli małżonka, pięknej inżynierowej, czarował strojem i dykcją, jednakże nieco szarżował, kładąc niepotrzebnie akcent komizmu w końcowe sceny aktu I i II.

Alicja Rostańska w roli lekko znużonej małżonki, która zakochała się w nieistniejącym obiekcie — z zadania swego wywiązała się poprawnie.

Zawsze pełna wdzięku, Ewa Brok — Brzeska w krótkiej „rocie pokojówki Rozyny“ — nie miała dobrej dyspozycji głosowej na premierze przy wykonaniu wzięszej piosenki o różach. Nie powinna również wpadać w manierę pewnych powtarzających się już u niej gestów.

Brok, jako reżyser nieco zanadto ustawił komedię w kierunku farsowym, natomiast piosenki jego o różach jako sentymentalne wstawki, zwalnijące bieg aktów są miłe i muzycznie zilustrowane przez Schreitera.

Dekoracje zupełnie dobre. Całość wykonania — przy dużym wyczuciu walorów scenicznych autora — zupełnie dobra. H. PLATTA

Brawo „Spolem“!

Delegatura „Spolem“ w Lublinie wpłaciła na rzecz Akcji Pomocy Żimowej 38.120 zł. Piękny ten gest spotkał się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa i napełniło znajdzie nastawców również w innych instytucjach.

Trzeba się było koniecznie przebić przez linie nieprzyjaciela. Dowódca wysłał pluton w kierunku południowo-wschodnim. Uszli 200 metrów nie zauważając nikogo. Zajęli stanowiska i wyszali szperaczy, którzy stwierdzili, że i dalej droga wolna. Słychać było warkot samochodów. Droga była wolna (dochodziła godz. 23-cia).

Od północy - zachodu i od południowo zachodu wciąż jeszcze zbijały się strzały ze świetlnych pocisków. Oddział Gwardii szedł wolną drogą i zbliżeniem okoliczności tą samą, którą przyszedł. Zadanie obecne to oderwać się od nieprzyjaciela który niewątpliwie zechce nas gonić. Mamy sporo rannych. Brak było opatrunków, gdyż lekarz gdzieś zapodział swój majdan. Każdy wyciągał jaki miał skrawek materiału. Zapasowe koszulki i wszystko co tylko było możliwe poszło na opatrunki dla rannych. Decyzja oderwać się i maszerować na Sujkowo.

C. d. n.

Spółdzielnie — Rolnicy!
Sezon jajczarski rozpoczęty
Skupujemy każdą ilość świeżych, czystych jaj
 Zgłoszenia i informacje: Oddziały powiatowe Społem i Spółdzielnie
SPOŁEM Związek Gospodarczy Spółdzielni RP.
 Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski
 w Lublinie, ul. Kapucyńska Nr. 1
 Zbiornica Jaj — ul. Łęczyńska Nr. 107 (Rzeźnia Miejska)
 tel. 26-95, 26-74

Pojutrze

POJUTRZE rozpoczyna się ciągnięcie 4-ej klasy

1.000.000 zł., 10 po 500.000, 55 po 100.000
 200 po 20.000, oto czołowe wygrane tej klasy

Ogółem wygranych na 57.000.000 złotych

Wygra ten — kto gra

Wygra ten, kto posiadać będzie los

sześciu kolektury MORAJNEGO

Krakowskie Przedmieście Nr. 29

SKUPIJĘ SKÓRY SUROWE
 cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
 ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
 Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

„SPOŁEM“

Oddział Przemysłowo-Rolny

Dział Włóknisto-Oleisty

Dawniej Zrzeszenie Samopomocy Chłopskiej

Lublin, Ewangelicka 6

tel. 25-28 i 15-33

Uruchomił własny punkt skupu włókna, lnu, konopi, pakul, włosia końskiego, nasion oleistych z wymianą na tekstylia. Wełnę wymieniamy na materiały wełniane. Skupuje skórki futerkowe: lisy, tchórze, wydry, kuny, piżmaki, zajacę, króliki, oraz skóry kozie i baranie placąc najwyższe ceny.

Lublin, ul. Kowalska 1, tel. 31-21

UWAGA!

Nadszedł świeży asortyment towarów na sezon wiosenny.

Zapamiętajcie adres Kowalska 1

PRZETARG

Cementownia w Rejowcu Lubelskim ogłasza niniejszym przetarg na gruntowny remont uszkodzonego w katastrofie samochodu ciężarowego marki „THORNYKROFT”.

Oferenci winni zgłosić się na miejsce celem obejrzenia obiektu i w terminie do dnia 15. IV. 1947 r. złożyć ofertę na piśmie. 20

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL“

Lublin, ul. Lubartowska 50b tel. 26-74 poleca znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA i PODŁÓG, ŚWIECE oraz MUCHOLAPKI

Stare świece samochodowe odnawia z gwarancją

Fma Karol Wolff
 Lublin, ul. Kawia 14 tel. 11-48

Kurs kroju męskiego

przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego pod kierownictwem A. Pawłowskiego. Rozpoczęcie kursu w połowie kwietnia br. Zapisy przyjmuje, oraz udziela informacji sekretariat Cechu Krawców Lublin, Złota 2. 7049

PODZIĘKOWANIE

Za staranną opiekę przy porodzie mojej żony i uratowanie dziecka tą drogą składamy serdeczne podziękowanie Dr. Kwiatkowskiemu — małżonkowie Gort. 52



Kursy Samochodowe i Motocyklowe
 25 lat szkoła asofarów 6468
 Lublin, Żmigród 6 — tel. 12-18

Kursy pisania na maszynach Stanisławy Waśniewskiej

Zatwierdzone przez Kuratorium O.S.L. Krak. Przedm. 60/16 t. 16-15 parter naprzeciw bramy. Prowadzone przez dyplomowaną kierowniczkę przyjmują zapisy na ostatni kurs przed wakacjami od 11-ej do 17-ej. 28

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Znajomym, Koleżankom i Kolegom, którzy okazali nam współczucie i wzięli udział w odprawieniu zwłok żony mojej S. i P. **Marii z Sochackich Cieslińskiej** na miejsce wiecznego spoczynku — tą drogą składamy serdeczne Bóg zapłać! **MAŻ I MATKA**

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LĘKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360
 DR W. KLIMBURD — choroby skórne - weneryczne, Przechodnia 1 m. 2. 6687
 LEKARZ - dentysta Romm Aleksander, pracownia sztucznych zębów, Wyżńskiego 10. 6351
 DR PINUS (skórno - weneryczne) ul. Lubartowska 18, tel. 43-50. 6690

PRACA

BÜCHALTER - bilansista ze znajomością buchalterii przebitkowej potrzeby natychmiast do Państwowej Fabryki Chemicznej „Bengal” w Lublinie, ul. Lubartowska 50b. 46

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Szalek Tadeusz zam. Gardzieniec, gm. Rybczewice, pow. Krasnostaw. 55
 UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Hajda Lucjan, zam. wieś Łukowa k. Biłgoraja woj. lubelskie. 50
 UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Iwaniec Jan, zam. wieś Łukowa k. Biłgoraja woj. lubelskie. 49
 UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Sączuk Bazyl zam. Lack, gm. Ślawatycze. 51
 UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty (kennkartę) wydany przez Zarząd Miejski Lublin, z legitymacje fabryczne Nr. 492-493 na nazwisko Zyga Mikołaj. 53
 UNIEWAŻNIAM kennkartę na nazwisko Samoluk Józef zam. we wsi Hołeszów, gm. Ślawatycze. 57
 UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę na nazwisko Sołtaniuk Mikołaj wieś Hołeszów, pow. Włodawa. 56
 UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez Magistrat Lublin na nazw. Dziedzic Zofia. 58
 ZGINAŁ czarny pies z rasy lisów, uszka stojące, wzrost średni, dnia 1. IV. 47 r. p. p. do odnalezienia: Lublin, Polna 5. 59
 UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazw. Bis Józef, zam. Gardzieniec. 61

RÓŻNE

PRZEPOWIADAM przyszłość z kart, z ręki, z fotografii. Graniczna 6 m. 5. Boczna Narutowicza. 58

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 25. III. 47 r. L. APS. 9/2780/46 zmienił nazwisko Augustyniuka Aleksiego syna Metodiego i Marii z Kowalczyków urodz. 20. VIII. 1921 r. w Zaborcach, pow. Hrubieszów, obecnie zamieszkałego w Hrubieszowie, ul. Pobereżańska 33, na nazwisko „Augustyniak”. 39 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 25. III. 47 r. L. APS. 9/2780/46 zmienił nazwisko Augustyniuka Michała syna Metodiego i Marii z Kowalczyków urodz. 19. IX. 1924 r. w Zaborcach, pow. Hrubieszów, obecnie zamieszkałego w Hrubieszowie, ul. Pobereżańska 33, na nazwisko „Augustyniak”. 38 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 28. III. 47 r. L. APS. 9/60/47 zmienił nazwisko Lutza Henryka Stanisława syna Edwarda i Marii Janiny z Niemierskich, urodz. 10. IV. 1919 r. w Lublinie, obecnie zamieszkałego w Lublinie, ul. Staszica 1 m. 3 na nazwisko „Niemierski”. 40 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. III. 47 r. L. APS. 9/1292/46 zmienił nazwisko Bzdziuch Danuty Stanisławy, córki Michała i Reginy z Wawrynów, urodz. 16. IV. 1927 r. w Płoskiem, gm. Mokre, pow. zamojskiego i tamże zamieszkałej na nazwisko „Jarzębowska”. 37 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. III. 47 r. L. APS. 9/1933/46 zmienił nazwisko panienskie Merytiuk Marii - Janiny, córki Jana i Walentyny z Niedźwiedzkich, urodz. dn. 12. II. 1922 r. w Janowie Podlaskim, obecnie zamieszkałej tamże, zamężnej za Kostrzewą Władysławem — na nazwisko panienskie „Mertowska”. 33 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. II. 1947 r. L. APS. 9/1933/46 zmienił nazwisko Merytiuka Stanisława syna Jana i Walentyny z Niedźwiedzkich, urodz. 8. III. 1928 r. w Janowie Podlaskim, pow. Biała Podlaska na nazwisko „Mertowski”. 36 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. II. 1947 r. L. APS. 9/1933/46 zmienił nazwisko Merytiuka Stanisława syna Jana i Walentyny z Niedźwiedzkich, urodz. dn. 20. I. 1924 r. w Janowie Podlaskim, pow. Biała Podlaska — na nazwisko „Mertowski”. 35 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. II. 1947 r. L. APS. 9/1933/46 zmienił nazwisko Merytiuk Marii - Janiny syna Antoniego i Rozalii z Lenartowiczów, urodz. 28. VII. 1895 r. w Janowie Podlaskim, obecnie zamieszkałego w Janowie Podlaskim, pow. Biała Podlaska na nazwisko „Mertowski”.
 Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Walentynę oraz nieletnią córkę Lucynę. 34 PAP

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie, podaje do wiadomości, że z dniem 10 kwietnia 1947 r. rozpoczyna się **sprzedaż drzew owocowych ze znanych szkółek ze Szczekarkowa**
 Ceny na drzewka są wyjątkowo niskie a mianowicie:

jabłonie	100— zł.	czereśnie	120— zł.
grusze	130— „	orzechy włoskie	200— „
śliwy	130— „	porzeczkki	35— „
wiśnie	120— „		

 Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że 1 kg. jabłek kosztuje obecnie 300— zł. i więcej, to widzimy, że ceny podane wyżej są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do obecnych cen owoców.
Drzewka do nabycia przy ulicy Spokójnej Nr. 5 w Lublinie
C H Ł O P I ! zakupujcie drzewka owocowe przed nadejściem maja

Z ŻYCIA SPORTOWEGO

Reprezentacja Robotnicza Warszawy -- Repr. Robotnicza Lublina 10:2 (7:0)

W drugi dzień Świąt Wielkiejnocy odbył się mecz piłkarski pomiędzy „Robotniczą Repr. Warszawy” a „Rob. Reprezentacją Lublina”, zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem gości w stosunku 10:2.

Na tle „Repr. Warszawy” Lublin wypadł nad wyraz błado. Nie usprawiedliwił miejsca, w których deszcz, ani też rozmożliwość boisko, które przecież stwarzało jednakże warunki do gry dla jednych i drugich. Drużyna Warszawy jako zespół była we wszystkich liniach wyrównana. Najlepszą częścią drużyny był jej napad z bramkoszczelnym Ziółkowskim (Mokotów) na czele.

Jak grali nasi?

Oblicki w bramce, już w 6 minutie zmuszony był wyjąć piłkę z bramki. Bronił dość ofiarnie i do pewnego stopnia szczęśliwie. Pod silnym naporem Warszawian kapitulował, gdyż bramki strzelane były z bliska dość celnie.

Obrona Korabiewski — Gnyp widząc beznadziejność walki, cofała się, aż do samej linii bramkarskiej umożliwiając przez ciwnikowi oddanie strzału w zupełnie dogodnej sytuacji.

Pomoc w ogóle nie istniała. Jedynie Małolepszy starał się nawiązać jakiś kontakt ze swym napadem.

Bocznicy Ciesielski i Kalita prawie nie istnieli. Ostatni cofał się deptając nawet po palcach Oblickiemu. W tych warunkach, napad drużyny lubelskiej zdany na własne umiejętności, wypadł beznadziejnie. Aż przykro było patrzeć, jak goście będąc wielokrotnie o dwa-trzy metry od piłki zabierali ją bez pardonu.

WKS „LUBLINIANKA” — KKS „SYGNAŁ”

WKS „Lublinianka” przed niedzielnym wyjazdem do Kielc rozegra w dniu 9 IV o godzinie 16 na boisku przy ul. Okopowej towarzyski mecz w piłce nożnej z miejscowym KKS „Sygnał”.

Składy drużyn: Warszawa.
Bramka: Żuchowski (Marymont).
Obrona: Ryłski (Marymont), Okólski (Mokotów).
Pomoc: Kuchta (Sierakowianka), Ciborowski (Mokotów), Stankiewicz (Marymont).
Napad: Olszewski (Marymont), Mielczarek (Okęcie), Borowiecki (Marymont), Ziółkowski (Mokotów), Kisiel (Mokotów).

Lublin:
Bramka: Oblicki (Sygnał), Korabiewski (Unia), Gnyp (Garbarnia).
Pomoc: Ciesielski (Sygnał), Małolepszy (Unia), Kalita (Sygnał).
Napad: Chojniak (Sygnał), Drozdziewicz (Garbarnia), Olejarz (Garbarnia), Zaleski (Unia), Popławski (Garbarnia).
W przerwie zawodów zeszli

z boiska: Korabiewski i Chojniak.

Lupem bramkowym podzielił się: Ziółkowski (W-wa) 7 br., Olszewski (W-wa) 2 bramki, Borowiecki (W-wa) 1 bramka.

Dla Lublina Drozdziewicz z karnego i Zalewski w 79 minucie z zamieszania podbramkowego. Zawody rozpoczęły się z 40 minutowym opóźnieniem. Sędzia ob. Michalewski.

Sylwetki mistrzów boks m. Lublina

Sadowski (Garb.) młody, utalentowany zawodnik w wadze lekkiej uprawia boks zaledwie od pół roku. Stoczył dotychczas 7 walk, z których przegrał 3 (a właściwie przegrał 1 — przyp. red.). Wygrał 4. Sadowskiego śmiało można zaliczyć do zawodników dość dobrze zaawansowanych technicznie. Szybki, o doskonałej wprost pracy nóg i urozmaiconym repertuarze ciosów — stwarza typ inteligentnego zawodnika.

Sadowski nie wierzy jednak sam w swoje możliwości i w ostatniej finalej walce odsłonił wady, jako zawodnik kapryśny z nadmierną tendencją unikania walki. A szkoda, gdyż zawodnik „Garbarni” poważnie pretendował do nagrody „Sztandaru Ludu”. Skromny, lubiany przez publiczność.

Zieliński (Lublinianka) najbardziej ambitny i odważny zawodnik. W karierze stoczył 93 walki przegrywając 15, remisując 6, wygrywając 72 walki. Wzór dobrego sportowca. W ostatnio stoczonych walkach, Zieliński ztraca coraz bardziej dobre wyszkolenie techniczne dążąc do rozstrzygnięcia walki przed upływem czasu. Dlatego sam sposób prowadzenia jej nie jest czysty i cechuje ją zbyt nerwowość.

Zieliński znany jest jako zawodnik w całej niemal Polsce, a ukazanie się jego w ringu, publiczność wita długo niemiłkającymi oklaskami.

Kurcz II (Garb.) mistrz wagi średniej. Boks uprawia od niedawna. Dzięki olbrzymiej ambicji, Kurcz II nie przegrał ani jednej walki (stoczył ich dopiero 5). Wykazując przytomność w chwilach krytycznych, Wadą niezależną od niego jest stosunkowo mały wzrost.

Malik (Garb.) mistrz wagi półciężkiej stoczył na terenie Lublina 3 walki, a ogółem 17, wygrywając 12, przegrywając 3 i remisując 2.

W walkach stoczonych, okazał się zawodnikiem niezwykle ostrożnym. Typowy puner, choć często unika wymiany ciosów. Przeciwników nokautował przeważnie od pojedynczych ciosów.

Silny fizycznie, Wadą jego — mały wzrost.

Lisiak mistrz Lublina wagi ciężkiej. Stoczył dotychczas 9 walk, przegrywając 4 remisując 2, wygrywając 3 walki. Posiadając doskonałe warunki fizyczne i stosunkowo dużą jak na wagę szybkość, Lisiak mógłby stać się groźnym przeciwnikiem w swej kategorii. Brak serca do walki a co najważniejsze bojaźliwość która go cechuje, przekreśla z góry już duże szanse na zwycięstwo.

T. M.

Terminarz rozgrywek o wejście do Ligi WKS „Lublinianka”

30. III. PKS Szczecin — WKS „Lublinianka”.
13. IV. Tęcza Kielce — WKS „Lublinianka”.
20. IV. WKS „Lublinianka” — KKS Łódź.
27. IV. WKS „Lublinianka” —

KS Olsztyn.
18. V. „Warta” Poznań — WKS „Lublinianka”.
1. VI. „Garbarnia” Kraków — WKS „Lublinianka”.
15. VI. WKS „Lublinianka” — „Czuwaj” Przemyśl.

29. VI. WKS „Lublinianka” — „Rymer” Rybnik.
Mecz „Warta” Poznań za zgodą WKS „Lublinianka” przeniesiono na dzień 4. V. 47 r. w Lublinie.
Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu.

Kalendarzyk gier o mistrzostwo kl. A

13. IV. godz. 16.00 — niedziela — KS Garbarnia (Lublin) — KS Sparta (Zamość), KS Lewart (Lubartów) — SKS Unia (Lublin).
19. IV. godz. 16.00 — sobota — SKS Unia (Lublin) — KKS Sygnał (Lublin).
20. IV. godz. 16.00 — niedziela — KS Lewart (Lubartów) — KS Sparta (Zamość).
26. IV. godz. 16.00 — sobota — KS Garbarnia (Lublin) — SKS Unia (Lublin).
27. IV. godz. 16.00 — niedziela — KS Lewart (Lubartów) — KKS Sygnał (Lublin).
2. V. 47 godz. 16.00 — piątek — KKS Sygnał (Lublin) — KS Garbarnia (Lublin).
4. V. 47 godz. 16.00 — niedziela — KS Sparta (Zamość) — SKS Unia (Lublin).
9. V. 47 godz. 16.00 — piątek (Św) — KS Sparta (Zamość) — KS Lewart (Lubartów), KKS Sygnał (Lublin) — SKS Unia (Lublin).
11. V. godz. 16.00 — niedziela — KS Sparta (Zamość) — KKS Sygnał (Lublin), SKS Unia (Lublin) — KS Garbarnia (Lublin).
15. V. godz. 17.00 — czwartek — KS Sparta (Zamość) — KS Garbarnia (Lublin), SKS Unia (Lublin) — KS Lewart (Lubartów).
18. V. godz. 17.00 — niedziela — KKS Sygnał (Lublin) — KS Sparta

(Zamość), KS Lewart (Lubartów) — KS Garbarnia (Lublin).
1. VI. godz. 17.00 — niedziela — SKS Unia (Lublin) — KS Sparta (Zamość).
5. VI. godz. 17.00 — środa — KS Garbarnia (Lublin) — KKS Sygnał (Lublin).

8. VI. godz. 17.00 — niedziela — KKS Sygnał (Lublin) — KS Lewart (Lubartów).
14. VI. godz. 17.00 — sobota — KS Garbarnia (Lublin) — KS Lewart (Lubartów).
Gospodarze wymienieni na pierwszym miejscu zobowiązani są do zorganizowania zawodów.

Kalendarzyk o mistrzostwo gier kl. B, grupa I-sza

13. IV. 47 godz. 14.00 — KS Lewart I B — SKS Unia I B.
19. IV. 47 godz. 14.00 — SKS Unia I B — KKS Sygnał I B Lublin.
26. IV. 47 godz. 14.00 — KS Garbarnia I B — SKS I B Lublin.
27. IV. 47 godz. 14.00 — KS Lewart I B — KKS Sygnał I B.
2. V. 47 godz. 14.00 — KKS Sygnał I B — KS Garbarnia I B.
9. V. 47 godz. 14.00 — KKS Sygnał I B — SKS Unia I B.
11. V. 47 godz. 14.00 — SKS Unia I B — KKS Sygnał I B.
15. V. 47 godz. 15.00 — SKS Unia I B — KS Lewart I B.
18. V. 47 godz. 15.00 — KS Lewart I B — KS Garbarnia I B.
4. VI. 47 godz. 15.00 — KS Garbarnia I B — KKS Sygnał I B.

8. VI. 47 godz. 15.00 — KKS Sygnał I B — KS Lewart I B.
14. VI. 47 godz. 15.00 — KS Garbarnia I B — KS Lewart I B.

ZZK „Olsza” (Kraków) w Lublinie

W dniu 12 i 13 b. miesiąca gościć będzie w Lublinie mistrzowska drużyna siatkówki z Krakowa ZZK „Olsza”.

W pierwszym dniu zawodów, tj. 12 bm. w sobotę goście zmierzą się z miejscowym MKS w siatce i koszu. Zawody rozpoczą

na się o godzinie 16-ej.

W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 11-ej ZZK „Olsza” rozegra mecz w siatce i koszu z reprezentacją Lublina. Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Sportowcy w karykaturze



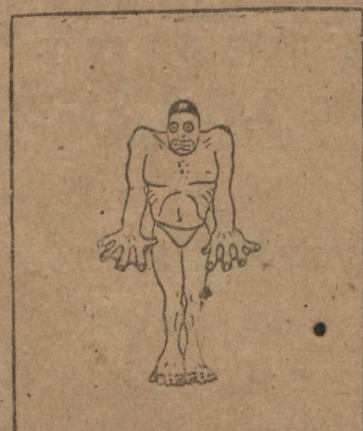
Piłkarz



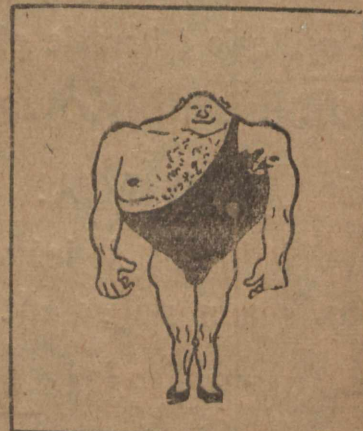
Biegacz



Kolarz



Pływak



Zapaśnik